

Smak Wielkiego Szlema w Puszczykowie

admin · 6 maja, 2016



Były problemy, ale się udało. Puchar, który Angelique Kerber wywalczyła podczas tegorocznego Australian Open można od piątku podziwiać w Puszczykowie.

Waży około 9 kilogramów, jest ze srebra, ma kilka połączonych elementów – to miniaturowe rakiety, jego wartość materialna to 100 tysięcy złotych. Dla tenisistów ma jednak przede wszystkim znaczenie symboliczne. Niewielu zwyciężyło bowiem w turnieju Wielkiego Szlema. Dokonała tego Angelique Kerber. Niemka polskiego pochodzenia, która ma swoją bazę treningową w Puszczykowie koło Poznania, zgarnęła pierwszą tegoroczną „lewę” wygrywając w Melbourne turniej Australian Open.

Okazały puchar dotarł do Polski w lutym, ale nie od razu mógł zostać przewieziony do Puszczykowa. Trofeum nazywane Daphne Akhurst Memorial Cup utknęło na lotnisku w Warszawie. Przedstawiciele firmy kurierskiej poinformowali, że aby trafił do adresata, musi zostać uiszczona opłata. A ta wynosiła przeszło 18 tys. zł.

– Na szczęście pomogły polskie służby celne i wszystko dobrze się zakończyło. Od piątku możemy oficjalnie prezentować ten wspaniały puchar w naszym obiekcie – mówi Henryk Gawlak, prezes Akademii Tenisowej Angelique Kerber.

Trofeum wywalczone na kortach w Melbourne na stałe ma być eksponowane w jednej z gablot tenisowego ośrodka w Puszczykowie.

– Mam nadzieję, że na tym się nie skończy – podkreśla z uśmiechem Angie. – Liczę, że moja kolekcja się powiększy. Najbliższą ku temu okazją będzie start w Paryżu, potem trawiaste korty Wimbledonu, a na zakończenie Nowy Jork. To właśnie w Stanach Zjednoczonych w 2011 roku odniosłam pierwszy znaczący sukces w imprezie Wielkiego Szlema, docierając do półfinału.

W tym roku Angelique Kerber czeka jeszcze jedna wyjątkowa impreza – Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro. Niestety, mimo że posiada ona polskie i niemieckie obywatelstwo od początku swojej profesjonalnej kariery

broni barw naszych zachodnich sąsiadów.

Znajdująca się obecnie na pozycji nr 3 światowego rankingu tenisistek WTA zawodniczka do najważniejszych startów przygotowuje się w Puszczykowie, gdzie od kilku lat działa akademie nazwana jej imieniem. To właśnie dla Angie jej dziadkowie Maria i Janusz Rzeźnikowie wybudowali centrum tenisowe.

– Po zakończeniu kariery chciałabym jeszcze bardziej rozwinąć w Puszczykowie akademię. Mogliby tutaj trenować młodzi ludzie z całego świata – zaznacza Angelique Kerber.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/smak-wielkiego-szlema-w-puszczykowie/>